

# DYLEMATY STRATEGICZNE XXI WIEKU

Księga Jubileuszowa  
dedykowana Profesorowi  
Michałowi Chorośnickiemu  
z okazji czterdziestolecia  
pracy naukowej



Pod redakcją  
naukową

Roberta Kłosowicza  
Bogdana Szlachty  
Janusza Józefa Węca

# Dylematy strategiczne XXI wieku



# Dylematy strategiczne XXI wieku

Księga Jubileuszowa dedykowana  
Profesorowi Michałowi Chorośnickiemu  
z okazji czterdziestolecia pracy naukowej

*Pod redakcją naukową  
Roberta Kłosowicza  
Bogdana Szlachty  
Janusza Józefa Węca*



Kraków 2013

Copyright by Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych  
Uniwersytetu Jagiellońskiego and individual authors, 2013

Recenzent: prof. dr hab. Andrzej Zięba

Opracowanie redakcyjne: Dagmara Małysza, Justyna Wójcik

Korekta: Mateusz Kijewski

Projekt okładki: Igor Stanisławski

Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał

Publikacja dofinansowana  
przez  
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-7638-375-0

**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks: 012 431-27-43, 012 421-13-87  
e-mail: [akademicka@akademicka.pl](mailto:akademicka@akademicka.pl)

Księgarnia internetowa:  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

## Spis treści

Tabula Gratulatoria .....	VII
Słowo o Jubilacie.....	IX
Promotorstwo zakończonych prac doktorskich.....	XIII
Dorobek naukowy – najważniejsze prace .....	XV

### CZĘŚĆ PIERWSZA. HISTORIA – PAŃSTWO – PRAWO

Marek Bankowicz, <i>Instytucja prezydenta a siły zbrojne i bezpieczeństwo narodowe: wybrane przypadki</i> .....	1
Włodzimierz Bernacki, <i>Prawo i państwo w myśli politycznej Karola Libelta</i> .....	9
Agnieszka Czubik, <i>Przesłanka „znaczącego uszczerbku” – nowy warunek dopuszczalności skargi indywidualnej w systemie ochrony praw człowieka Rady Europy</i> .....	23
Paweł Czubik, <i>Nowe strefy wolnego handlu USA – od prostej wymiany handlowej do celów „wyższych”</i> .....	37
Antoni Dudek, <i>Główne czynniki dynamizujące rozkład systemu realnego socjalizmu w Polsce lat 80. XX wieku</i> .....	49
Dominika Dziwisz, <i>„Tallinn Manual” – próba interpretacji prawa międzynarodowego dla cyberprzestrzeni</i> .....	65
Barbara Krauz-Mozer, <i>W poszukiwaniu „ducha” naszych czasów</i> .....	75
Kazimierz Lankosz, <i>Rozstrzygnięcie sporów w ramach WTO w świetle współczesnego prawa międzynarodowego – wybrane zagadnienia</i> .....	85
Jacek M. Majchrowski, <i>Kilka uwag o Sejmie Ustawodawczym</i> .....	111
Andrzej Mania, <i>Wywiad i politycy. Rywalizacja i współdziałanie w procesie formowania polityki bezpieczeństwa w USA</i> .....	119
Grzegorz Mazur, <i>Dwóch kurierów ZWZ do Lwowa – sprawa Stanisława i Józefa Żymierskich</i> .....	135
Sylwia Rasson, <i>The Human Right to Health Versus Intellectual Property Rights in the Context of Developing Countries</i> .....	143
Arkady Rzegocki, <i>Soft power – niedoceniana siła</i> .....	155
Barbara Stoczewska, <i>Ruchy narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej – główne elementy charakterystyki</i> .....	161
Bogdan Szlachta, <i>Publicystyka propapieska w trakcie sporu o inwestyturę. Uwagi o pracy Manegolda z Lautenbach</i> .....	171

## CZĘŚĆ DRUGA. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

Bogusława Bednarczyk, <i>Europejska strategia antydyskryminacyjna w XXI wieku – regres czy postęp?</i> .....	187
Ewa Bojenko-Izdebska, <i>„Zintegrowane bezpieczeństwo” w strategii bezpieczeństwa RFN</i> .....	199
Ewa Bujwid-Kurek, <i>Spór graniczny w relacjach słoweńsko-chorwackich na przykładzie Zatoki Pirańskiej</i> .....	209
Marek Czajkowski, <i>Obrona przeciwrakietowa Izraela</i> .....	221
Ryszard M. Czarny, <i>Wzrost międzynarodowego zainteresowania Daleką Północą</i> .....	237
Erhard Cziomer, <i>Dylematy niemieckiej strategii przewyciężenia kryzysu strefy euro Unii Europejskiej w XXI wieku</i> .....	249
Aleksander Głogowski, <i>Chiny – Pakistan – Afganistan. Nowe mocarstwo wobec starych wyzwań</i> .....	263
Artur Gruszczyk, <i>Centrum Analizy Wywiadowczej Unii Europejskiej i jego rola w strategii bezpieczeństwa UE</i> .....	273
Edward Haliżak, <i>Region Azji i Pacyfiku – logika geokononii i geopolityki</i> .....	285
Robert Kłosowicz, <i>Upadek państwowości jako jedna z głównych przyczyn zagrożenia dla pokoju w Afryce Subsaharyjskiej po zakończeniu zimnej wojny</i> .....	299
Iwona Krzyżanowska, <i>Ograniczenia w prognozowaniu stosunków międzynarodowych i ich znaczenie dla planowania strategicznego</i> .....	315
Rafał Kwieciński, <i>Smok wynurza się z Zachodniego Oceanu. Chińska strategia „sznura pereł”</i> .....	329
Marcin Lasoń, <i>Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016 – strategiczną wizją na drugą dekadę XXI wieku?</i> .....	341
Agnieszka Nitszke, <i>Polityka azylowa Unii Europejskiej. Między idealizmem a realizmem</i> .....	353
Małgorzata Pearson, <i>Polityka zagraniczna Unii Europejskiej w obszarze praw człowieka w zmieniającym się świecie</i> .....	367
Mieczysław Stolarczyk, <i>Dylematy strategiczne polityki wschodniej Polski na początku drugiej dekady XXI wieku</i> .....	381
Ewa Szczepankiewicz-Rudzka, <i>Dlaczego arabska wiosna nie zawitała do Algierii? Ograniczenia i perspektywy transformacji społeczno-politycznej</i> .....	405
Marcin Tarnawski, <i>Dylematy rosyjskiej polityki bezpieczeństwa</i> .....	417
Janusz Józef Węc, <i>Debata w Niemczech na temat drugiej reformy ustrojowej Unii Europejskiej (2011-2012). Ewolucja programowa niemieckich partii politycznych w polityce europejskiej</i> .....	431
Justyna Zajac, <i>Region MENA w polityce bezpieczeństwa Unii Europejskiej</i> .....	453
Lubomir W. Zyblikiewicz, <i>Klub Rzymski – po 45 latach</i> .....	465
Noty o Autorach .....	477

## TABULA GRATULATORIA

Piotr Bajor	Maciej Miżejewski
Piotr Borowiec	Tomasz Młynarski
Krystyna Chojnicka	Ewa Myślak
Anna Citkowska-Kimla	Agnieszka Nowakowska-Swół
Zbigniew Czubiński	Dorota Pietrzyk-Reeves
Krystyna Daniel	Agnieszka Podoba
Agnieszka Dębska	Marta Polaczek-Bigaj
Andrzej Dudek	Błażej Sajduk
Magdalena Geodecka	Dominik Sieklucki
Irena Głuszyńska	Agnieszka Sikora
Marcin Grabowski	Jacek Sokołowski
Łukasz Jakubiak	Irena Stawowy-Kawka
Małgorzata Jasińska	Krzysztof Szczerski
Agnieszka Kastory	Paweł Ścigaj
Piotr Kimla	Monika Ślufińska
Małgorzata Kiwior-Filo	Damien Thiriet
Beata Kosowska-Gąstoł	Adrian Tyszkiewicz
Grzegorz Kowalski	Magdalena Ullman-Kulik
Wiesław Kozub-Ciembroniewicz	Tomasz Wiecech
Renata Król-Mazur	Rafał Wordliczek
Małgorzata Kułakowska	Rafał Woźnica
Roman Kuźniar	Andrzej Zięba
Michał Matyasik	Agnieszka Zyza



## Dylematy strategiczne polityki wschodniej Polski na początku drugiej dekady XXI wieku

Polityka wschodnia Polski w okresie pozimnowojennym składała się z wielu faz (etapów), które daje się bardziej precyzyjnie wyodrębnić, analizując stosunki bilateralne Polski z jej najważniejszymi partnerami za naszą wschodnią granicą. Rdzeniem polityki wschodniej Polski po rozpadzie ZSRR w grudniu 1991 r. były relacje z Rosją, Ukrainą oraz z Białorusią<sup>1</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że od gruzińskiej „rewolucji róż” w 2003 r. wzrosło znaczenie Gruzji w polskiej polityce wschodniej, szczególnie w okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego. Natomiast zainicjowana przez Polskę i Szwecję i przyjęta w 2009 r. przez Unię Europejską koncepcja Partnerstwa Wschodniego objęła takie państwa na obszarze posowieckim, jak: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Republika Mołdawii i Ukraina.

Celem badawczym opracowania jest przedstawienie głównych dylematów związanych z długofalowymi (strategicznymi)<sup>2</sup> celami polityki wschodniej Polski, przede wszystkim wobec Rosji, elementem tej polityki są bowiem relacje polsko-rosyjskie, które determinują pozostałe kwestie na tym kierunku aktywności naszego państwa. Ze względu na bardzo ograniczone ramy objętościowe opracowania zamierzeniem autora jest jedynie zasygnalizowanie najważniejszych, w jego ocenie, ściśle powiązanych z sobą dylematów związanych z kontynuacją, modyfikacją bądź ewentualną zmianą dotychczasowej polityki wschodniej III RP w kontekście ewolucji środowiska międzynarodowego, w tym zmian zachodzących w ostatnich latach na obszarze posowieckim, charakteru polityki mocarstw zachodnich wobec Rosji i Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) oraz dotych-

---

<sup>1</sup> Zob. R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010; *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania – koncepcje – realizacja*, red. A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009; K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010*, Poznań 2011.

<sup>2</sup> Za E. Cziomerem i L.W. Zyblikiewiczem przyjmuję, że strategia to formułowanie celów długofalowych, wynikających z wartości nadrzędnych, czyli w praktyce z realizacji „racji stanu” danego państwa. E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 122.

czasowej efektywności polskiej polityki wschodniej, a także nowych akcentów, które pojawiły się w tej polityce po roku 2007.

Polityka zagraniczna Polski, jak i każdego innego państwa, to w dużym stopniu sztuka, umiejętność dokonywania właściwych (trafnych) wyborów celów oraz środków i metod ich realizacji z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych, interpretowanych i realizowanych przez kolejne grupy rządzące. Na każdym etapie jej realizacji, wraz z ewolucją i zmianami uwarunkowań wewnętrznych (wewnątrzpolskich) i zewnętrznych (występujących w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym naszego kraju), kolejni decydenci polskiej polityki zagranicznej stali przed koniecznością rozstrzygnięcia pojawiających się dylematów<sup>3</sup> i dokonywania trudnych wyborów. Dotyczyły one przede wszystkim formułowania i realizacji celów doraźnych i krótkofalowych, ale także celów długofalowych, co znajdowało wyraz m.in. w kolejnych strategiach bezpieczeństwa narodowego RP oraz w przyjętych przez Radę Ministrów w marcu 2012 r. Priorytetach polskiej polityki zagranicznej 2012-2016 – pierwszej wieloletniej strategii polityki zagranicznej RP<sup>4</sup>.

## 1. Jaka koncepcja polityki wschodniej Polski?

W sferze koncepcyjnej polityki wschodniej Polski w okresie pozimnowojennym<sup>5</sup> odwoływano się do związanej z osobą Józefa Piłsudskiego idei prometejskiej i federacyjnej, zmodyfikowanej w bardzo istotnej mierze po II wojnie światowej przez przedstawicieli paryskiej „Kultury” – Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Rdzeniem tej koncepcji ujmowanej w akronimie ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) było założenie, że po rozpadzie ZSRR państwa te będą naturalnymi sojusznikami Polski. Redaktorzy paryskiej „Kultury” opowiadali się za rozwijaniem jak najlepszych stosunków Polski z Rosją, byle nie kosztem sąsiadów, zwłaszcza Ukrainy. Niepodległa Ukraina była postrzegana jako główna bariera na drodze do odbudowy rosyjskiego imperium<sup>6</sup>. W tym miejscu warto jedynie odnotować, że mimo iż kolejne polskie rządy po roku 1989 odwoływały się do koncepcji ULB, to nie do wszystkich jej elementów wykazywały takie samo przywiązanie,

---

<sup>3</sup> Termin „dylemat” używany jest w opracowaniu w tym najbardziej ogólnym jego rozumieniu, jako sytuacja wymagająca trudnego wyboru między przynajmniej dwiema różnymi możliwościami.

<sup>4</sup> Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016, Warszawa, III 2012, [on-line] <http://www.msz.gov.pl>, dostęp: 3 V 2013.

<sup>5</sup> Ta część opracowania została oparta na artykule autora: M. Stolarczyk, *Nowe akcenty w polityce wschodniej Polski pod koniec pierwszej dekady XXI wieku*, [w:] *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy*, red. J. Sawczuk, Poznań–Chorzów 2011.

<sup>6</sup> Zob. J. Mieroszewski, *Finał klasycznej Europy*, red. R. Habiełski, Lublin 1997; I. Hofman, *Polska – Niemcy – Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury”*, Lublin 2009, s. 32 i nn.

a szczególnie do postulatu Giedroycia i Mieroszewskiego potrzeby normalizacji stosunków Polski z Rosją, zabiegania o jak najlepsze relacje polsko-rosyjskie oraz o „europeizację Rosji”<sup>7</sup>. Jedną z cech charakterystycznych polskiej polityki wschodniej w okresie pozimnowojennym było to, że koncepcja ULB była różnie odczytywana i interpretowana. Decydenci polityczni naszego kraju nie wypracowali spójnej, jednolitej koncepcji polityki wschodniej Polski<sup>8</sup>. Pojawiają się bardzo poważne wątpliwości, czy kiedykolwiek taka koncepcja, akceptowana przez zdecydowaną większość polskiej klasy politycznej i polskiego społeczeństwa, zostanie wypracowana i przyjęta.

W latach 2008-2012, za sprawą powołanego pod koniec 2007 r. rządu PO/PSL, doszło do modyfikacji dotychczasowej polityki wschodniej Polski, charakteryzującej się bardziej pragmatycznym podejściem polskiego rządu niż w okresie wcześniejszym nie tylko do relacji z Rosją, ale także do stosunków z Ukrainą i Białorusią. W tym samym czasie trwała dyskusja dotycząca nadbudowy teoretycznej, wymiaru koncepcyjnego polskiej polityki wschodniej, w której ścierały się argumenty zwolenników kontynuacji dotychczasowej koncepcji i argumenty zwolenników istotnych zmian koncepcyjnych, adekwatnych do nowych realiów przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI w. Generalnie rzecz ujmując, spór toczył się z jednej strony między zwolennikami piłsudczykowskiej idei międzymorza (sojuszu państw znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami) oraz, w znacznym stopniu, zwolennikami różnie interpretowanej koncepcji polityki wschodniej autorstwa Giedroycia i Mieroszewskiego<sup>9</sup> a zwolennikami prowadzenia realistycznej i pragmatycznej polityki wschodniej, czy w myśl innych określeń – zwolennikami „minimalizmu politycznego” z drugiej. Krytycy nieefektywnych koncepcji idealistycznych (romantycznych) w polskiej polityce wschodniej, wypływających z tradycji jagiellońskiej i z poczucia misji cywilizacyjnej Polski na Wschodzie oraz

---

<sup>7</sup> Zob. S. Dębski, *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*, [w:] *Polityka wschodnia Polski...*

<sup>8</sup> Krzysztof Fedorowicz pisał: „Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi charakteryzowała się brakiem spójnej koncepcji, uwzględniającej specyfikę każdego z tych państw. Po wyczerpaniu się formuły dwutorowości nie podjęto prac nad stworzeniem koncepcji polityki wschodniej. Skutkiem tego dominowały w niej mesjanistyczne i pozabawione możliwości realizacji założenia, krótkotrwałe i doraźne programy bez głębszej refleksji i poczucia odpowiedzialności. W polityce zagranicznej wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi zabrakło realnej i długofalowej wizji co do roli i obecności Polski na Wschodzie”. K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 310-311.

<sup>9</sup> Roman Kuźniar pisał: „Nie sprawdziła się koncepcja UBL, zgodnie z którą narody Ukrainy, Białorusi i Litwy miały być podatne na polską *mission civilisatrice*. Każdy z tych krajów okazał się odrębnym przypadkiem i w całości nie mogły one stanowić przedmiotu jednolitego podejścia ze strony polskiej. Nie stały się też one naturalną «strefą wpływów» Polski, nawet jeśli niektóre z nich okresowo były sprzymierzeńcami Polski w regionie. Na Litwie przeważały uprzedzenia wobec Polski. Białoruś bez reszty skazała się na Rosję, a chimeryczna i podzielona wewnętrznie Ukraina nie mogła być stabilnym i niezawodnym partnerem naszego kraju w polityce europejskiej”. R. Kuźniar, *Polityka wschodnia III RP – sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu*, [w:] *Polityka wschodnia Polski...*, s. 180.

heroiczno-romantycznej wizji polskiej historii, opowiadali się za prowadzeniem tej polityki w oparciu o założenia realizmu politycznego. Prawdziwy realizm – pisał Stanisław Bieleń – to liczenie się z realiami, z układem sił, a nie ciągle nawiązywanie do mitycznej koncepcji prometeizmu, który zawsze kończył się klęską<sup>10</sup>. Zwolennicy tzw. pragmatyzacji polskiej polityki wschodniej postulowali odejście od kolejnych modyfikacji koncepcji jagiellońskiej i prometejskiej, u których podstaw leżało nastawienie antyrosyjskie i postawa misyjności wobec wschodnich sąsiadów. Pojawiały się propozycje odejścia od nieefektywnych „jagiellońskich ambicji mocarstwowych”, budowy ugrupowania państw pod przywództwem Polski, by równoważyć przewagę Rosji. Jednym z ważnych wątków tej dyskusji był także spór o interpretację koncepcji ULB, a ściślej o jej obecne odczytywanie, adekwatne do istniejących realiów. Chodziło przede wszystkim o poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Na ile poprawa stosunków Polski z Rosją, przy postępującej „pragmatyzacji” stosunków z Ukrainą, jest zgodna z założeniami redaktorów paryskiej „Kultury”? Jeszcze bardziej istotna w tej dyskusji była próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: Czy i w jakim zakresie koncepcja ULB, niezależnie od jej interpretacji oraz po przystąpieniu Litwy do NATO i UE, powinna być koncepcyjnym punktem odniesienia dla praktyki polskiej polityki wschodniej na początku drugiej dekady XXI w.? Czy koncepcja ULB oraz jej zmodyfikowane wersje sprzyjają poszerzaniu zakresu współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami, czy też są one bardziej ukierunkowane na budowę przez Polskę własnej, polskiej strefy interesów? Czy istotna jest w ogóle debata na temat aktualności koncepcji polityki wschodniej autorstwa Giedroycia i Mieroszewskiego? W znacznym stopniu był to także spór między zwolennikami prowadzenia „polityki piastowskiej”, podkreślającymi kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski kierunku zachodniego (w tym przede wszystkim członkostwo Polski w UE i NATO), a zwolennikami „polityki jagiellońskiej”, eksponującymi tezę, że dla bezpieczeństwa Polski najważniejsze jest jej zaangażowanie na wschodzie.

W opracowaniach specjalistycznych i w komentarzach prasowych podkreślano, że wśród polskich polityków i ugrupowań politycznych na początku XXI w. największe przywiązanie do jagiellońskich i piłsudczykowskich idei prezentowali liderzy PiS, w tym przede wszystkim prezes PiS Jarosław Kaczyński i prezydent RP Lech Kaczyński. Jednocześnie wielu publicystów dawało wyraz przekonaniu, że za małą efektywność polskiej polityki wschodniej w latach 2005-2010, czy nawet jej porażkę, odpowiedzialność ponosi przede wszystkim prezydent Kaczyński i jego najbliższe otoczenie. Bronisław Łagowski pisał, że polityka wschodnia Lecha Kaczyńskiego była raczej szkodliwym mitotwórstwem niż obroną polskiego interesu<sup>11</sup>. Paweł Wroński zaś wykazywał, że polityka zagraniczna, w tym wschod-

<sup>10</sup> S. Bieleń, *Polska między Niemcami a Rosją – determinizm czy pluralizm geopolityczny?*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*, red. S. Bieleń, Warszawa 2010, s. 282.

<sup>11</sup> B. Łagowski, *Patriotyzm po katastrofie*, „Magazyn Idei Newsweeka” 2010, nr 5.

nia, prezydenta Kaczyńskiego była pasmem porażek, choć nie zawsze przez niego zawinionych<sup>12</sup>. Polityce wschodniej prezydenta Kaczyńskiego zarzucano m.in. nadmierną jej ideologizację i antyrosyjską fobię (podtrzymywanie stanu wojny psychologicznej z Rosją), która prowadziła m.in. do pełnego utożsamiania interesów polskich z polityką administracji prezydenta George'a W. Busha na obszarze posowieckim, w tym wspieranie rywalizacji rosyjsko-amerykańskiej w regionie Kaukazu; budowę nieefektywnego sojuszu państw przeciwko Rosji od Bałtyku po Morze Czarne; nieudaną próbę stworzenia związków energetycznych z Kazachstanem i Azerbejdżanem; niekorzystną i bardzo kosztowną dla polskiej gospodarki decyzję, motywowaną przede wszystkim względami politycznymi wobec Rosji, zakupu przez PKN Orlen rafinerii w Możejkach na Litwie<sup>13</sup>. Oceny wizerunku prezydenta Kaczyńskiego jako czołowego polskiego rusofoba nie zmieniał fakt, że w przygotowanym przez niego przemówieniu do wygłoszenia w Katyniu w dniu 10 kwietnia 2010 r. znalazły się sformułowania o potrzebie budowy oparunku na prawdzie i wolności polsko-rosyjskiego pojednania<sup>14</sup>.

Zwolennicy modyfikacji czy nawet istotnej zmiany dotychczasowej koncepcji polskiej polityki wschodniej podkreślali, że główne cele zawarte w koncepcji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego zostały osiągnięte poprzez okrzepnięcie i prawie już dwudziestoletnie funkcjonowanie państwowości tych narodów w okresie pozimnowojennym. Przypominano, że rdzeniem koncepcji ULB było założenie, że dopóki Polska i Rosja rywalizują o tereny ukraińskie, litewskie i białoruskie, dopóty nie ma szans na polsko-rosyjskie porozumienie. Rozwiązanie tego wieloletniego sporu nastąpiło poprzez uzyskanie niepodległości przez Ukrainę, Litwę i Białoruś oraz zaakceptowanie przez Polskę przynależności Lwowa do Ukrainy, a Wilna do Litwy. Niezawisłość tych państw usuwa przedmiot głównego konfliktu polsko-rosyjskiego. To stwarzało podstawy do normalizacji stosunków Polski nie tylko z Ukrainą, Białorusią i Litwą, ale także z Rosją. Czas więc, argumentowano, aby w nowych realiach międzynarodowych końca pierwszej dekady XXI w. doszło do nowego otwarcia w stosunkach polsko-rosyjskich. W tym zakresie zgłaszanych było szereg konkretnych rozwiązań. Dla przykładu, Sławomir Dębski proponował, by w dążeniu Polski i Rosji oraz Europy Wschodniej do modernizacji Polskę i Rosję połączył sojusz strategiczny polegający na przełamaniu podziałów w Europie i wydzwignięciu Europy Wschodniej z rozwojowego zapóźnienia. Ważnym jego elementem musiałaby być poprawa relacji wzajemnych i zaangażowanie się Polski we wspieranie dążeń Rosji do zacieśniania jej współpracy z UE i NATO<sup>15</sup>. Słabą stroną argumentacji, w myśl której

---

<sup>12</sup> P. Wroński, *Wiatr wiał mu w oczy*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 11 V.

<sup>13</sup> W. Gadomski, *Biznes i „jagiellońska polityka”*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 29-30 V.

<sup>14</sup> Przemówienie przygotowane do wygłoszenia przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego na uroczystości 10 kwietnia 2010 r. w Katyniu, „Rzeczpospolita” 2010, 19 IV.

<sup>15</sup> S. Dębski, *Polska a modernizacyjny wybór Rosji w XXI w.*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 6.

niepodległa Ukraina, Białoruś i Litwa neutralizują geopolityczny spór polsko-rosyjski, było niedostrzeżenie trwającej nadal rywalizacji polsko-rosyjskiej o wpływy na tym obszarze.

Bartłomiej Sienkiewicz wykazywał, że powoływanie się w polskiej polityce wschodniej na politykę Giedroycia i tzw. ideę jagiellońską już dawno straciło jakkolwiek pozór propozycji politycznej, natomiast stało się poręcznym narzędziem w polskiej „zimnej wojnie domowej” toczonej od 2005 r. W ocenie tego autora giedroyciowsko-piłsudczykowska koncepcja polityki wschodniej poniosła klęskę m.in. ze względu na brak zainteresowania władz Litwy budową strategicznego partnerstwa z Polską; skromne efekty w działaniach Polski na rzecz demokracji Białorusi; bezradność polskiej polityki wobec autodestrukcyjnej polityki liderów „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie; brak przewidywanych efektów w – nazbyt jednostronnym, jak się okazało – wspieraniu polityki prezydenta Micheila Saakaszwilego w jego dążeniu do członkostwa Gruzji w NATO; występujący rozdział między głównymi celami polskiej polityki wschodniej a celami polityki wschodniej państw Europy Zachodniej. W ocenie Sienkiewicza całkowitą porażką zakończył się projekt porozumienia „słabych wobec Rosji” (Polski, Litwy, Ukrainy, Gruzji), który starał się realizować prezydent Kaczyński. Stanęliśmy więc wobec nowego wyzwania, na które nie mamy jasnej recepty<sup>16</sup>.

Andrzej Talaga pisał, że „bez cienia Jerzego Giedroycia za plecami łatwiej nam funkcjonować na Wschodzie, budujemy bowiem swoją politykę w regionie nie na tym, jak naszym zdaniem być tam powinno, ale jak rzeczywiście jest”<sup>17</sup>. Uważał, że ponieważ Polska oraz UE nie mają możliwości wyrugowania Rosjan z Ukrainy, to należy się z nimi podzielić wpływami<sup>18</sup>.

Jarosław Bratkiewicz, szef Departamentu Wschodniego polskiego MSZ, pisał, że „w obliczu nie tylko normalizacji, ale i poprawy stosunków polsko-rosyjskich zanika dotychczasowa bipolarność, traci sens «negatywny» reaktywizm polskiej polityki wobec Rosji. Wyjałowiła się zarazem polityka «pozytywnych» gestów – w istocie tyleż wybujałych, co gołosłownych – w odniesieniu do Ukrainy. Ich kontrpunktem stała się inicjatywa Partnerstwa Wschodniego”<sup>19</sup>. Inicjatywa ta zakłada ewolucyjne, a nie skokowe zbliżanie się Ukrainy i innych jej adresatów do Unii Europejskiej.

Jedną z cech charakterystycznych dyskusji na temat ciągłości bądź zmiany koncepcji polskiej polityki wschodniej były, jak już wspomniano, różnice dotyczące interpretacji „linii Giedroycia”, koncepcji polityki wschodniej redaktorów

<sup>16</sup> B. Sienkiewicz, *Pożegnanie z Giedroyciem*, „Rzeczpospolita” 2010, 29-30 V; idem, *Idee na smycz*, „Rzeczpospolita” 2010, 17-18 VII. Charakterystyczne, że stanowisko to prezentował ekspert w dziedzinie polskiej polityki wschodniej, który jeszcze kilka lat wcześniej eksponował to, że jest rusofobem. Zob. idem, *Wyznania rusofoba*, „Newsweek” 2006, 25 VI.

<sup>17</sup> A. Talaga, *Polski i Rosji nie dzielą spory o znaczeniu fundamentalnym*, „Dziennik. Gazeta Prawna” 2010, 16-18 IV.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> J. Bratkiewicz, *Politykofizyka naczyń połączonych*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 21-22 VIII.

paryskiej „Kultury”<sup>20</sup>. Andrzej Brzeziecki podkreślał, że Giedroyc przecież szukał porozumienia z Rosjanami, tyle że po 1989 r. linia ta bywała zawężana do misji wspierania państw Europy Wschodniej w kontrze do Rosji (w uproszczeniu: albo dobre stosunki z Rosją, albo z Ukrainą). „Gdy przyjaźniliśmy się z Ukraincami, to nie tylko przyjaźniliśmy się z Ukraincami, ale też robiliśmy to przeciwko Rosji. Teraz jest szansa, by w relacjach polsko-ukraińskich nie było drugiego dna. Bo można być jednocześnie proukraińskim i szukać pojednania z Rosjanami. Tego chciał chyba Jerzy Giedroyc. «Pragmatyzacja» polityki wschodniej nie musi oznaczać uznania rosyjskiej strefy wpływu, lecz przekierowanie polskiej obecności na Wschodzie ze sfery symboli w sferę gospodarki. To wyzwanie godne XXI wieku”<sup>21</sup>. Zdaniem Bratkiewicza wulgaryzacją koncepcji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego była polityka przyciągania Ukrainy ku Europie i jednoczesnego wypychania Rosji ku Euroazji<sup>22</sup>. Podobnie kwestie te widział Adam Daniel Rotfeld, pisząc, że ci, którzy mówią o „końcu koncepcji Giedroycia w polskiej polityce”, nie rozumieją, że dopiero teraz otwiera się możliwość realizacji jego myśli na skalę, która była kiedyś poza zasięgiem naszych wyobrażeń. W ocenie Rotfelda Polska ma wyjątkową szansę współtworzenia strategii Zachodu wobec Rosji w zgodzie z naszym narodowym interesem. Założeniem wyjściowym nie jest dziś stawka na izolację Rosji, ale jej włączenie do współdziałania z nami – we współpracy z Niemcami i Francją, z wykorzystaniem Trójkąta Weimarskiego<sup>23</sup>.

Antoni Kamiński i Henryk Szlajfer trafnie zauważali, że koncepcja Giedroycia-Mieroszewskiego w żadnym wypadku nie ograniczała się do wąsko rozumianej polskiej polityki wschodniej: była to wizja Polski w Europie i w jej ramach – polityki wschodniej. Za najważniejsze zasady polskiej polityki wschodniej redaktorzy paryskiej „Kultury” uznali: istnienie względnie stabilnego pasa niepodległych państw oddzielających Polskę od Rosji; bliskie stosunki między Polską a tymi państwami; dobre stosunki Polski z Rosją, pod warunkiem że nie będą one osiągnięte kosztem interesów naszych najbliższych wschodnich sąsiadów<sup>24</sup>. Jedną z kluczowych kwestii było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Jaki stopień zacieśniania relacji Polski z Rosją jest zgodny z długookresowymi interesami Polski i z interesami wschodnich sąsiadów Polski?

Należy podkreślić, że formuła ULB nie zakładała prowadzenia przez Polskę konfrontacyjnej polityki wobec Rosji. Redaktorzy paryskiej „Kultury” nie uważali, by zacieśnianie przez Polskę relacji z niepodległymi państwami oddzielającymi

---

<sup>20</sup> Sławomir Dębski pisał, że z upływem czasu koncepcje Giedroycia i Mieroszewskiego przestawały być gotowym przepisem na polską politykę wobec Europy Wschodniej, ale wciąż inspirowały myślenie o jej dalekosiężnych celach. S. Dębski, *W elitarnym gronie*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 2 (IV).

<sup>21</sup> A. Brzeziecki, *Moskwa bliżej. Kijów – blisko*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 1 VI.

<sup>22</sup> J. Bratkiewicz, *op. cit.*, s. 7.

<sup>23</sup> A.D. Rotfeld, *Mysł o Rosji... i nie tylko. Eseje i wywiady*, Warszawa 2012, s. 119-123.

<sup>24</sup> A. Kamiński, H. Szlajfer, *Pożegnania i urojenia*, „Rzeczpospolita” 2010, 10-11 VII. Zob. J. Mieroszewski, *op. cit.*, s. 23 i nn.; I. Hofman, *op. cit.*, s. 32 i nn.

Polskę od Rosji było realizowane w kontrze do Rosji. Podobnie jak nie formułowali oni wniosku, by polityka przyciągania Ukrainy ku Europie realizowana była z jednoczesnym wypychaniem Rosji ku Euroazji. Jerzy Giedroyc, wypowiadając się już po zakończeniu zimnej wojny za zacieśnianiem współpracy Polski z Ukrainą, Litwą, Białorusią i innymi państwami, jednocześnie bardzo mocno akcentował, że Polska przede wszystkim powinna znormalizować stosunki z Rosją. Obawiał się, aby walka z sowietyzmem, sowietyzacją, z komunizmem nie przekształciła się w walkę antyrosyjską. Zaznaczał, że Polska jest skazana na współpracę z każdą Rosją i te stosunki należy znormalizować, unikając jednak zarówno niepotrzebnej uniżoności, jak i arogancji, a to niestety, jest stałą cechą polską<sup>25</sup>. W prowadzonej w naszym kraju dyskusji na temat koncepcji ULB nazbyt często nie dostrzegano, że jej twórcy widzieli bardzo dużą rolę Polski na wschodzie, ale inną, niż to wynikało z koncepcji jagiellońskich czy federacyjnych. Giedroyc uważał, że każda próba realizacji tych koncepcji zostanie uznana przez narody po wschodniej stronie polskiej granicy za nową formę imperializmu polskiego. To bowiem, co dla Polaków było chlubnym wcieleniem idei jagiellońskiej, dla Ukraińców, Litwinów i Białorusinów stanowiło odmianę polityki imperialnej Polski porównywalnej z rosyjską, ale znacznie słabszą<sup>26</sup>.

Stosunkowo liczna była grupa polskich polityków i komentatorów politycznych, jak i badaczy spraw międzynarodowych przeciwnych modyfikacji, a tym bardziej istotnej zmianie polityki wschodniej realizowanej w latach 2005-2010 przez prezydenta Kaczyńskiego i polityków PiS<sup>27</sup>, a szerzej – w latach 1992-2007. Występowali oni przeciwko zrównywaniu relacji polsko-ukraińskich z polsko-rosyjskimi, a zwłaszcza z próbami priorytetowego traktowania na kierunku wschodnim relacji z Rosją. Jerzy Pomianowski podkreślał, że Ukraina powinna nadal być absolutnym priorytetem polskiej polityki wschodniej (klucz do polskiej polityki wschodniej tkwi nie w Moskwie, ale w Kijowie)<sup>28</sup>.

Zdaniem Pawła Kowala nadchodzi czas polityki jagiellońskiej. Autor ten nową szansę takiej polityki upatruje w budowie pod przywództwem Polski sojuszy środkowoeuropejskich, które miałyby równoważyć relacje z Rosją. Receptą na pożądane zbliżenie z Rosją byłoby wzmocnienie bezpieczeństwa państw środkowoeuropejskich przez zawieranie pod przywództwem Polski aliansów w tym subregionie<sup>29</sup>. W kontekście tego rodzaju stwierdzeń Waldemar Kuczyński argumentował, że aby prowadzić politykę jagiellońską, trzeba być Polską jagiellońską, a nie dzisiejszą<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Zob. *Teczki Giedroycia*, red. I. Hofman, L. Unger, Lublin 2010, s. 75, 88-89; A. de Lazari, *Polskie i rosyjskie problemy z rosyjskością*, Łódź 2009, s. 67 i nn.

<sup>26</sup> I. Hofman, *op. cit.*, s. 32 i nn.

<sup>27</sup> Zob. P. Żurawski vel Grajewski, *Geopolityka – siła – wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010.

<sup>28</sup> *Przez Kijów do Moskwy*, rozmowa z J. Pomianowskim, „Gazeta Wyborcza” 2008, 8 II.

<sup>29</sup> P. Kowal, *Syndrom Telimeny*, „Rzeczpospolita” 2010, 12-13 VI. Zob. idem, *Między Majdanem a Smoleńskiem*, rozmawiają P. Legutko, D. Rodziewicz, Kraków 2012, s. 150 i nn.

<sup>30</sup> W. Kuczyński, *Chodzili chłopcy w bój bez broni*, „Rzeczpospolita” 2011, 12 IX.



Mirosław Czech pisał: „W polskiej polityce wschodniej dokonuje się zmiana fundamentalna. Z własnego wyboru, a także pod wpływem wydarzeń, stawiamy na Moskwę i jej wiodącą rolę w zorganizowaniu przestrzeni postsowieckiej. W ślad za największymi państwami Unii chcemy w niej widzieć partnera strategicznego”<sup>31</sup>. Autor krytycznie oceniał malejącą rolę Ukrainy w polskiej polityce wschodniej, orientację na Rosję i rezygnację przez Polskę z realizacji misji promowania demokracji na wschodzie i roli samodzielnego podmiotu na obszarze postsowieckim.

Zdaniem Bogumiły Berdychowskiej ogłaszanie klęski polityki wschodniej przeczy oczywistym faktom. Bo przecież to ona zapewniła Polsce przez ostatnie dwie dekady bezpieczny rozwój oraz solidną pozycję na arenie międzynarodowej<sup>32</sup>. Podobnie kwestię tę postrzegał Janusz Onyszkiewicz<sup>33</sup>. Natomiast Andrzej Szeptycki dowodził, że Polska i Rosja mają całkowicie odmienną wizję przyszłości Ukrainy. Postulował, by Polska nie godziła się na podporządkowanie współpracy z Ukrainą interesom UE i Rosji<sup>34</sup>.

Charakterystyczne, że koncepcja federacyjna, ściśle związana z myśleniem o prometejskiej roli Polski na byłym obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która już w dwudziestolecium międzywojennym uznana została nawet przez zwolenników Józefa Piłsudskiego za nierealistyczną (z dziedziny marzeń)<sup>35</sup>, cieszyła się nadal takim uznaniem wśród wielu polskich polityków, analityków i dziennikarzy. Mimo zasadniczej i bardzo korzystnej zmiany sytuacji geopolitycznej Polski w okresie pozimnowojennym, w tym członkostwa w NATO i UE, wielu przedstawicieli środowisk politycznych, naukowych i dziennikarskich wskazywało na potrzebę prowadzenia polskiej polityki wschodniej opartej na realizowanej kilka stuleci temu idei jagiellońskiej oraz na wypracowanej niemal sto lat temu koncepcji federacyjnej, prometejskiej oraz piłsudczykowskiej idei międzymorza<sup>36</sup>. Niekiedy nawet ci sami autorzy, którzy trafnie zauważali, że „twierdzenia prawdziwe lub co najmniej godne przemyślenia w danej epoce, kiedy głoszone są w innej, stają się przejawem braku orientacji w rzeczywistości”<sup>37</sup>, wykazywali brak konsekwencji w kierowaniu się tą przesłanką poprzez eksponowanie swojego wielkiego przywiązania do idei jagiellońskiej<sup>38</sup>. Nazbyt często zapominano, że

---

<sup>31</sup> M. Czech, *Polska – zakładnik Rosji*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 4-5 IX.

<sup>32</sup> B. Berdychowska, *Powolne przekuwanie sukcesu w klęskę*, „Rzeczpospolita” 2010, 24-25 VII.

<sup>33</sup> J. Onyszkiewicz, *Nie spisujemy Ukrainy na straty*, „Rzeczpospolita” 2010, 13 X.

<sup>34</sup> A. Szeptycki, *Dwie wizje Ukrainy*, „Rzeczpospolita” 2010, 4 X.

<sup>35</sup> A. Bocheński, *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa 1994, s. 58 (pierwsze wyd. w roku 1937).

<sup>36</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Skrzypek, *Geopolityka „Międzymorza” i jej wpływ na stosunki Polski z Rosją*, [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, red. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2012.

<sup>37</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *op. cit.*, s. 43.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 271 i nn.

„koncepty geopolityczne odzwierciedlają przede wszystkim specyficzne warunki danego momentu historycznego, w którym były formułowane, a także niepokoje i interesy, które motywowały w danym czasie takie lub inne ich określenie”<sup>39</sup>.

## 2. Jaka rola Rosji w polityce bezpieczeństwa Polski?

W polityce zagranicznej Polski w pierwszym dwudziestoleciu pozimnowojennym stosunki polsko-rosyjskie stanowiły obszar budzący najwięcej emocji. Wynikało to przede wszystkim z tego, że obok zbieżnych, w kolejnych etapach relacji między tymi państwami w wymiarze dwu- i wielostronnym, występowały z dużą intensywnością interesy rozbieżne czy wręcz sprzeczne. Wyrastały one zarówno z przesłanek historycznych, jak i spraw bieżących. Chociaż głównym partnerem gospodarczym Polski na kierunku wschodnim jej polityki zagranicznej była Rosja<sup>40</sup>, to polsko-rosyjskie stosunki polityczne znajdowały się zazwyczaj w głębokim kryzysie. Mimo wielu deklaracji składanych przez polityków polskich i rosyjskich kolejne, niezbyt zdecydowane próby poprawy polsko-rosyjskich relacji między państwowych podejmowane po jednej bądź po obu stronach trwały stosunkowo krótko i nie doprowadziły do ich zdecydowanej zmiany na lepsze. Dominacja rozbieżnych interesów nad zbieżnymi, zarówno w relacjach bilateralnych Polski i Rosji, jak i w relacjach obu tych państw z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, według rozumienia tych interesów i sposobów ich realizacji przez kolejnych decydentów polityki zagranicznej Polski i Rosji, wydawała się barierą uniemożliwiającą znaczącą poprawę polsko-rosyjskich stosunków w płaszczyźnie politycznej. Duży zakres rozbieżnych interesów, eksponowanych bardzo często jako sprzeczność strategicznych interesów Polski i Rosji<sup>41</sup>, stałe odwoływanie się

<sup>39</sup> J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli politycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, s. 9 i nn.

<sup>40</sup> W roku 2008 polsko-rosyjska wymiana handlowa wynosiła ponad 30 mld dolarów, w tym eksport Polski do Rosji 8 mld 917 mln dolarów, a import 20 mld 545 mln dolarów. Dla porównania – w roku 2008 wartość polsko-ukraińskiej wymiany handlowej wynosiła ok. 8,7 mld dolarów, w tym polski eksport 6,4 mld dolarów, a import z Ukrainy – 2,3 mld dolarów. Zob. A. Grądziuk, *Stosunki gospodarcze polski z zagranicą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 291. W roku 2012 polsko-rosyjskie obroty handlowe wyniosły blisko 38 mld dolarów.

<sup>41</sup> Spory na tym tle dotyczyły przede wszystkim następujących zagadnień: nowej architektury bezpieczeństwa pozimnowojennego Europy i zdecydowanego popierania przez Polskę dążeń niektórych państw obszaru poradzieckiego do członkostwa w NATO; polityki Polski i Rosji wobec państw Europy Wschodniej (orientacji politycznej obszaru poradzieckiego); dążeń kolejnych polskich rządów w pierwszej dekadzie XXI w. do rozmieszczenia na terytorium Polski elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego i reakcji strony rosyjskiej na te zabiegi; sporów polsko-rosyjskich w sferze energetycznej, w tym budowy rosyjsko-niemieckiego (unijnego) gazociągu po dnie Bałtyku; stopnia przestrzegania praw człowieka i budowy demokracji w Rosji; wpływu pamięci historycznej na bieżące relacje polsko-rosyjskie i charakteru polityki

po stronie polskiej do doświadczeń historycznych w relacjach polsko-rosyjskich (duży wpływ pamięci historycznej Polaków na bieżące postrzeganie Rosjan i Rosji), występujące w dużej skali w społeczeństwie polskim postawy niechęci wobec Rosjan i Rosji oraz nadużywanie „zagrożenia rosyjskiego” przez kolejne grupy rządzące w naszym kraju, a w jeszcze większym stopniu przez media, sprzyjały utrzymywaniu się wspomnianych emocji.

Mimo że w kolejnych strategiach bezpieczeństwa Polski przyjętych po roku 1989, jak i w innych dokumentach rządowych nie mówiło się wprost o zagrożeniu ze strony Rosji, to w motywach rzeczywistych i działaniach podejmowanych przez kreatorów polskiej polityki bezpieczeństwa państwo to postrzegano zazwyczaj jako największe zagrożenie dla naszego kraju i potencjalnego agresora<sup>42</sup>. Dla przykładu, najważniejszym rzeczywistym motywem dążenia Polski do członkostwa w NATO oraz zabiegów kolejnych rządów RP o rozmieszczenie na terenie Polski elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego było duże poczucie decydentów polskiej polityki zagranicznej zagrożenia ze strony Rosji<sup>43</sup>. Ten sam motyw był wiodący, jeśli chodzi o podjęcie decyzji o stacjonowaniu w Polsce – najpierw rotacyjnie, a następnie na stałe – amerykańskich baterii rakiet Patriot, stacjonowaniu od końca 2012 r. w Łasku oddziału żołnierzy amerykańskich (docelowo ok. 250)<sup>44</sup> oraz w sprawie planowanego rozmieszczenia od 2018 r. w Redzikowie amerykańskich rakiet średniego zasięgu. Działania te wpiły się w sposób myślenia o zagrożeniu Polski ze strony Rosji prezentowanego m.in. w publicystyce Andrzeja Talagi, który pisał, że jeżeli kiedykolwiek przyjdzie nam stoczyć wojnę, przeciwnikiem nie będzie Słowacja, Szwajcaria czy nawet Niemcy, lecz Rosja<sup>45</sup>. Innym razem ten sam publicysta pisał: „Nawet gdybyśmy

---

historycznej obu państw. Szerzej na ten temat zob. K. Pełczyńska-Nałęcz, *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 roku*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918-2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 669 i nn.; R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 3, s. 43 i nn.

<sup>42</sup> Zob. R. Zięba, *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska, Warszawa 2009; K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 10.

<sup>43</sup> Premier Jarosław Kaczyński wyraził w roku 2007 przekonanie, że gdy USA zamontują w Polsce tarczę antyrakietową, to „nadzieje Rosjan na objęcie nas swoją strefą wpływów rozwinę się na wiele dziesięcioleci”, „Dziennik. Polska – Europa – Świat” 2007, 21 II. Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Rola Rosji w polityce bezpieczeństwa Polski pod koniec pierwszej dekady XXI w.*, [w:] *Polska wobec wyzwań bezpieczeństwa narodowego*, red. K. Budzowski, Kraków 2010.

<sup>44</sup> 11 grudnia 2009 r. podpisana została polsko-amerykańska umowa dotycząca statusu wojsk USA w Polsce.

<sup>45</sup> A. Talaga, *Rosja się zbroi, róbmy to samo*, „Rzeczpospolita” 2012, 4-5 II. Mając na uwadze tego rodzaju stwierdzenia, warto pamiętać, że Polska w pierwszym dziesięcioleciu po przystąpieniu do NATO uwikłała się w dwa pozaeuropejskie konflikty zbrojne (w Iraku i Afganistanie) nie za sprawą imperialnej polityki Rosji, lecz w wyniku imperialnej polityki USA i z powodu nadgorliwości polskich elit politycznych w dążeniu do wykazania się lojalnością sojuszniczą

wykonywali nie wiem jak miłe gesty wobec «braci Moskali», jesteśmy skazani na polityczne, a w przyszłości może nawet militarne starcie. Warto się do niego przygotowywać, nie rezygnując oczywiście z dyplomatycznych słodczy. Geopolityki się nie oszuka<sup>46</sup>.

Należy zaznaczyć, że postrzeganie Rosji jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski występowało, zdecydowanie mocniej niż w wystąpieniach przedstawicieli kolejnych rządów RP, w mediach elektronicznych oraz w prasie, gdzie często traktowano Rosję jako głównego przeciwnika Polski i jej odwiecznego wroga<sup>47</sup>. Obawiano się Rosji słabej, pogrążonej w kryzysie gospodarczym i zdestabilizowanej politycznie, budującej podstawy demokracji typu zachodniego i gospodarki rynkowej, co miało miejsce w dekadzie lat 90. XX w., a jeszcze bardziej Rosji rządzonej autorytarnie przez prezydenta Władimira Putina, wzmocnionej pod względem gospodarczym, bardziej stabilnej i odgrywającej coraz większą rolę międzynarodową w pierwszej dekadzie XXI w. Przy czym, o ile w ostatniej dekadzie XX w. w polityce bezpieczeństwa Polski w eksponowaniu zagrożenia ze strony Rosji akcent stawiano na zagrożenia, bardziej potencjalne niż rzeczywiste, natury militarnej, to na początku XXI w. coraz większą wagę przykładano do zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Polski, i to nie tyle w zakresie uzależnienia gospodarki polskiej od importowanej z Rosji ropy naftowej, ile bardziej w kwestii zależności energetycznej od dostaw rosyjskiego gazu<sup>48</sup>. Jednym z paradoksów w polityce bezpieczeństwa III RP było to, że mimo coraz dłuższego okresu integrowania się Polski z NATO i UE oraz zacieśniania współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa nie wpływało to na zmniejszenie poczucia zagrożenia ze strony Rosji u znaczącej części polskich elit politycznych i polskiego społeczeństwa. Polityka bezpieczeństwa realizowana przez kolejne rządy III RP znacznie odbiegała od zasady realizowanej w tym samym czasie m.in. w polityce

---

wobec Stanów Zjednoczonych i bezkrytycznego podejścia polskich polityków i polskich mediów do nadużywania siły militarnej przez USA, szczególnie w okresie administracji G.W. Busha.

<sup>46</sup> A. Tałaga, *Z Rosją idziemy na zwanie*, „Rzeczpospolita” 2013, 2-3 III.

<sup>47</sup> Stanisław Bieleń pisał, że jeśli chodzi o polskie przekazy medialne o Rosji, to mamy raczej do czynienia z medialną karykaturą tego kraju, a nie próbą obiektywizacji przekazu. S. Bieleń, *Identyfikacja wizerunkowa Rosji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, red. S. Bieleń, Warszawa 2011, s. 31.

<sup>48</sup> W całym omawianym okresie utrzymywało się duże uzależnienie polskiej gospodarki od dostaw surowców energetycznych z Rosji. W 2008 r. 92% importowanego gazu i 55% konsumowanego w Polsce tego surowca pochodziło z Rosji. W tym samym czasie 95% importowanej przez Polskę ropy naftowej i 91% tego surowca konsumowanego w kraju sprowadzane było z Rosji. K. Pełczyńska-Nałęcz, *op. cit.*, s. 680. Warto zaznaczyć, że w praktyce tylko około 6% energii zużywanej w Polsce pochodziło z dostaw rosyjskiego gazu. Udział bowiem gazu ziemnego w nośnikach energii zużywanej w Polsce w roku 2006 wynosił 13% (węgiel kamienny – 49%, węgiel brunatny – 13%, ropy naftowej – 20%, źródeł odnawialnych – 5%). Z tego m.in. względu niemiecki politolog Kai-Olaf Lang pisał, że „nie można mówić o żadnym egzystencjalnym zagrożeniu ze strony Rosji dla bezpieczeństwa energetycznego Polski”. K.-O. Lang, *Między geopolityką a integracją europejską*, „Dialog” 2008, nr 84.

bezpieczeństwa RFN, w myśl której bezpieczeństwo europejskie jest niemożliwe bez Rosji, a tym bardziej przeciwko niej<sup>49</sup>.

Rozpoczęty pod koniec 2007 r. nowy etap polskiej polityki wschodniej oparty na formule współpracy z Rosją „taką, jaka ona jest”<sup>50</sup> urealniał polską politykę wschodnią i doprowadził do znaczącej poprawy międzyrządowych relacji polsko-rosyjskich w płaszczyźnie politycznej. Po stronie rosyjskiej sprzyjała tej poprawie postępująca destalinizacja rosyjskiej historii i wola decydentów polityki zagranicznej Rosji do odpolitycznienia problemu katyńskiego oraz innych białych i czarnych plam w historii stosunków polsko-rosyjskich<sup>51</sup>. Rząd PO/PSL odstąpił od obowiązującej przez wiele lat w polskiej polityce zagranicznej zasady uzależnienia poprawy relacji z Rosją od przemian demokratycznych w tym kraju, co nie znaczy, że kwestie dotyczące praw człowieka i potrzeba demokratyzacji systemu społeczno-politycznego Rosji znalazły się na dalszym miejscu w polityce Polski wobec Rosji i obszaru WNP. Jednakże wspomniana poprawa polsko-rosyjskich relacji międzyrządowych nie przekroczyła tego etapu w polskiej polityce bezpieczeństwa, od którego nie traktowano by Rosji jako głównego zagrożenia czy nawet potencjalnego wroga. Przykładem takiego myślenia były bardzo poważne zastrzeżenia przedstawicieli rządu PO/PSL wobec projektu dalszego zbliżenia Rosji z NATO<sup>52</sup>, w tym wobec propozycji sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena ściślejszego włączenia Rosji do europejskiego systemu bezpieczeństwa poprzez budowę natowsko-rosyjskiego systemu tarczy antyrakietowej<sup>53</sup>,

---

<sup>49</sup> Zob. M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010, s. 552 i nn.; A. Drzewiecki, *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki” 2012, nr 26, s. 6 i nn.

<sup>50</sup> *Informacja ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, tekst wystąpienia ministra R. Sikorskiego, [w:] K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 220 i nn.

<sup>51</sup> Jednym z najważniejszych przejawów tego procesu było: wspólne uczczenie 7 kwietnia 2010 r. w Katyniu przez premierów Polski i Rosji, Donalda Tuska i Władymira Putina, pamięci ofiar zbrodni katyńskiej; uchwała niższej izby parlamentu rosyjskiego (Dumy) z 26 listopada 2010 r., w której uznała ona mord na polskich oficerach w Katyniu za zbrodnię reżimu stalinowskiego, a ZSRR za państwo totalitarne; historyczne spotkanie 1 kwietnia 2011 r. prezydentów Polski i Rosji, Bronisława Komorowskiego i Dmitrija Miedwiediewa, w Katyniu (po raz pierwszy urzędujący prezydent Rosji był w Katyniu i oddał hołd polskim oficerom i podoficerom, ofiarom zbrodni NKWD sprzed 71 lat).

<sup>52</sup> Chociaż warto w tym miejscu przypomnieć, że minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski, zabiegając w roku 2009 o wybór na stanowisko sekretarza generalnego NATO, w niektórych swoich wypowiedziach dopuszczał możliwość członkostwa Rosji w NATO po spełnieniu przez nią odpowiednich kryteriów. W ocenie ministra Sikorskiego proces ten trwałby wiele lat, jednocześnie zachęcałby Rosję do prodemokratycznych zmian. Zob. „Dziennik” 2009, 31 III.

<sup>53</sup> W obawie przed agresją ze strony Rosji na Polskę i państwa nadbałtyckie dyplomacja polska zabiegała o przyjęcie przez NATO w roku 2010 tzw. planów ewentualnościowych (planów wojennych). Zob. M. Tab or, *Polska w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego*, [w:] *Udział Polski w organizacjach międzynarodowych*, red. S. Parzymies, I. Popiuk-Rysińska, Warszawa 2012, s. 164 i nn.

czy wypowiedź ministra Radosława Sikorskiego w drugiej połowie 2008 r., że po wojnie rosyjsko-gruzyńskiej atak Rosji na Polskę jest możliwy w ciągu 10-15 miesięcy<sup>54</sup>.

Duży wpływ na podtrzymywanie czy wręcz wzmacnianie u znacznej części społeczeństwa polskiego poczucia zagrożenia ze strony Rosji miały niektóre polskie ugrupowania polityczne, z Prawem i Sprawiedliwością na czele, i wspierające je środowiska dziennikarskie, które z polityki „nieprzejednania wobec Rosji” uczyniły jeden z najważniejszych elementów swojej tożsamości politycznej, a zarazem jeden z najważniejszych środków mobilizowania swojego elektoratu wyborczego. Dla części polskiej klasy politycznej, partii i ugrupowań prawicowo-nacjonalistycznych oraz związanych z nimi środowisk dziennikarskich i akademickich eksponowanie zagrożenia ze strony Rosji, wzmacnianie w społeczeństwie polskim postrzegania Rosji jako głównego przeciwnika i wroga o ponadczasowym charakterze, posługiwanie się demagogią w tym zakresie stało się jednym z głównych sposobów działania w przestrzeni publicznej i pozyskiwania społecznego poparcia<sup>55</sup>. W Polsce, podobnie jak w wielu innych państwach, istniało bardzo silne środowisko polityczne i medialne, które nie było w stanie funkcjonować bez wroga wewnętrznego i zewnętrznego. Roman Kuźniar pisał: „Wyszukiwanie sobie wroga leży w naturze wielu ludzi, ludzi polityki w szczególności. Służą ich politycznym interesom. Podział na wy i my, swoi i obcy jest dla nich istotą polityki. Gdy brakuje wroga, kończy się polityka, a zaczyna postpolityka, zdaniem wielu gorsza odmiana polityki”<sup>56</sup>. W PiS i w środowiskach z nim związanych za głównego wroga zewnętrznego Polski uważano Rosję i – w znacznie mniejszym stopniu – Niemcy.

Zarysowana powyżej tendencja została zdecydowanie wzmocniona po katastrofie lotniczej polskiego prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem (10 kwietnia 2010 r.), w której zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński i jego małżonka. Z raportu opublikowanego 29 lipca 2011 r. przez polską komisję rządową wynikało, że przyczyną katastrofy było nieprzestrzeżenie odpowiednich procedur zarówno po polskiej, jak i rosyjskiej stronie, w tym błędy popełnione przez polskich pilotów prezydenckiego samolotu oraz błędy kontrolerów lotniska w Smoleńsku.

Katastrofa smoleńska, a szczególnie zróżnicowanie stanowisk co do jej przyczyn wzmocniły podziały w społeczeństwie polskim i postawy niechęci czy wręcz wrogości wobec Rosji. Znaczna część polskiej klasy politycznej i polskiego społeczeństwa nie była w stanie, bądź nie chciała, zaakceptować wersji niezamierzonej przez nikogo katastrofy lotniczej (wypadku lotniczego) jako przyczyny śmierci polskiego prezydenta i osób mu towarzyszących, do której doprowadziło nieprze-

<sup>54</sup> A. Curanović, Sz. Kardaś, *Rosja w WikiLeaks*, Warszawa 2011, s. 120.

<sup>55</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Stolarczyk, *Prawicowy populizm w Polsce jako jedna z barier na drodze do poprawy stosunków polsko-rosyjskich*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2011, nr 4 (VIII).

<sup>56</sup> R. Kuźniar, *Uzależnieni od wroga*, „Gazeta Wyborcza” 2011, 12 I.

strzeżenie odpowiednich procedur zarówno po polskiej, jak i rosyjskiej stronie. Z upływem czasu coraz większym uznaniem w naszym kraju cieszyło się stanowisko, w myśl którego przyczyną katastrofy był zamach dokonany na polskiej delegacji przez władze i służby specjalne Rosji, a pośrednią, moralną i polityczną odpowiedzialność ponosi za nią także rząd premiera Donalda Tuska (m.in. za rozdzielanie wizyt w Smoleńsku 7 i 10 kwietnia 2010 r.)<sup>57</sup>. Jednostronny raport rosyjskiej komisji technicznej (MAK) opublikowany w styczniu 2011 r., w którym uznano, że stan lotniska w Smoleńsku ani zachowania kontrolerów nie miały bezpośredniego wpływu na katastrofę polskiego prezydenckiego samolotu, oraz wydłużanie procedur z przekazaniem przez stronę rosyjską wraku samolotu Polsce były dodatkowymi czynnikami wzmacniającymi u wielu przekonanie o zasadności tezy zamachu.

Po katastrofie smoleńskiej sprawy związane z charakterem polskiej polityki wobec Rosji i stosunki polsko-rosyjskie stały się jednym z najważniejszych obszarów walki politycznej w naszym kraju. Między koalicją rządzącą (PO/PSL) a głównym ugrupowaniem opozycyjnym (PiS) oraz środowiskami ich popierającymi występowały bardzo poważne różnice co do rozumienia istoty polskich interesów narodowych w relacjach z Rosją i sposobów ich realizacji. Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski w swoim wystąpieniu w Sejmie 16 marca 2011 r. stwierdził m.in.: „Są w Polsce ludzie, także w tej Izbie, którzy na wiecznej wrogości do Rosji budują polityczne credo. My odrzuciliśmy logikę, według której wszystko, co złe dla Rosji, musi być dobre dla Polski”<sup>58</sup>. Zbigniew Brzeziński w jednym z wywiadów mówił o „wstrętnych i szkodliwych bzdurach o zamachu”<sup>59</sup>.

Dla części polskiego społeczeństwa katastrofa prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem wpisywała się w „ciąg zbrodni dokonywanych przez kolejne pokolenia Rosjan na Polakach” czy też była traktowana – jak stwierdził w jednym z wystąpień Antoni Macierewicz – jako wypowiedzenie przez Rosję wojny Polsce, nawet jeśli kolejny atak będzie odłożony o rok, dwa, pięć<sup>60</sup>. Katastrofa ta była postrzegana jako kolejna świadoma zagłada polskiej elity niepodległościowej dokonana przez władze Rosji. Stąd niemal tuż po katastrofie pojawiło się określenie „Katyń II”. Można uznać słuszność stwierdzenia, że gdyby do podobnej katastro-

---

<sup>57</sup> Z sondażu przeprowadzonego przez TNS OBOP pod koniec marca 2011 r. wynikało, że tylko 8% respondentów za główną przyczynę katastrofy smoleńskiej uznawało zamach. Zob. M. Janicki, *Jakie przyczyny, czyje winy*, „Polityka” 2011, 9 IV, nr 15. Jednakże w kolejnych miesiącach rosła liczba tych obywateli naszego kraju, którzy uważali, że przyczyną katastrofy był zamach. Z badań przeprowadzonych na początku lutego 2013 r. przez CBOS 33% ankietowanych uznało, że prezydent Lech Kaczyński i towarzyszące mu osoby mogli ponieść śmierć w wyniku zamachu, w tym 11%, że zdecydowanie tak. Większość ankietowanych – 51% – nie uznawała hipotezy zamachu, w tym 28%, że zdecydowanie nie. Zob. A. Kublik, *Zamach w Smoleńsku?*, „Gazeta Wyborcza” 2013, 2-3 III.

<sup>58</sup> Informacja ministra spraw zagranicznych nt. polityki zagranicznej RP w 2011 r. [on-line] <http://www.msz.gov.pl>.

<sup>59</sup> *Wstrętne i szkodliwe bzdury o zamachu*, rozmowa z prof. Z. Brzezińskim, „Gazeta Wyborcza” 2012, 8 XI.

<sup>60</sup> Za: W. Szacki, *Macierewiczowi poplątały się narracje*, „Gazeta Wyborcza” 2012, 20 IV.

fy doszło na terytorium jakiegokolwiek innego państwa oprócz Rosji, nie byłoby tak dużej skłonności w polskim społeczeństwie do uznawania jej nie za katastrofę lotniczą, ale zamach. W znacznym stopniu był to wynik dominującej w polskim społeczeństwie geopolitycznej kultury strategicznej, kształtowanej na przestrzeni kolejnych wieków przez tragiczne doświadczenia w stosunkach polsko-rosyjskich, opartej na postrzeganiu Rosji jako głównego zagrożenia dla Polski i na przekonaniu, że Rosja i Rosjanie są niezmienni, a ich podstawowym imperatywem jest chęć zniszczenia Polski. Doświadczenia historyczne prowadzą zazwyczaj do powstania kanonu wyobrażeń tożsamościowych o sobie i innych, pozwalając na uproszczenie i utrwalenie wyobrażeń wroga<sup>61</sup>. Dlatego stosunkowo łatwo było liderom PiS doprowadzić do mitologizacji katastrofy smoleńskiej i do jej politycznego wykorzystania jako jednego z głównych środków mających pozwolić powrócić temu ugrupowaniu do władzy.

Mimo deklarowanej woli grup rządzących Polski i Rosji do wszechstronnego wyjaśnienia, ale bez nadmiernych emocji i zbytniego pośpiechu, wszystkich przyczyn katastrofy smoleńskiej oraz utrzymania i rozwijania dialogu politycznego<sup>62</sup> wiele wskazuje na to, że katastrofa smoleńska będzie źródłem wieloletnich sporów polsko-rosyjskich na tle rozbieżności przy wyjaśnianiu jej przyczyn. W znacznej części społeczeństwa polskiego wzmocnione zostało przekonanie, że należy podejmować działania zmierzające do osłabienia i izolacji Rosji, minimalizowania, a nie zacieśniania z nią współpracy. Tym samym znacznie wydłuży się proces, w którym pojawiają się korzystne przesłanki wewnętrzne (obok uwarunkowań wewnętrznych i międzynarodowych), związane m.in. z ewolucją postaw Polaków wobec Rosji na bardziej pozytywne niż te dominujące w ostatnich latach<sup>63</sup>,

<sup>61</sup> H. Riecke, *Polityka zagraniczna bez przymusu. Powstanie kultury strategicznej UE?*, [w:] *Polska – Niemcy. Tożsamość i kryteria bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich*, red. S. Dębski, T. Jaskułowski, Warszawa 2005, s. 76.

<sup>62</sup> W wieloletniej strategii polityki zagranicznej RP znajduje się następujący zapis: „Polsce zależy na utrzymaniu dobrych, pragmatycznych stosunków z Rosją na zasadach wzajemności”. *Priorytety polskiej polityki zagranicznej...*, s. 18. Zob. J. Ćwiek-Karpowicz, *Smoleńsk – konsekwencje dla stosunków polsko-rosyjskich*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2011.

<sup>63</sup> Jednym z paradoksów w postrzeganiu przez Polaków zagrożenia ze strony Rosji jest to, że bardziej czują się zagrożeni ze strony kapitalistycznej Federacji Rosyjskiej niż komunistycznego ZSRR. Na pytanie, których państw Polska powinna się najbardziej obawiać, w lutym 1990 r. na ZSRR wskazało 25% ankietowanych. W odpowiedzi na to samo pytanie w maju 1992 r. na Federację Rosyjską (Rosję) wskazało 45% ankietowanych, we wrześniu 2004 r. – 44%, a w listopadzie 2005 r. – 67% badanych. A. Fałkowski, A. Popko, *Polacy i Niemcy. Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2006, s. 93. Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS w styczniu 2011 r. wynikało, że 34% ankietowanych deklaruje niechętny stosunek do Rosjan, sympatię do nich odczuwało 32%, a obojętność 29%. J. Stóżyk, *Rośnie pesymizm Polaków*, „Rzeczpospolita” 2011, 3 II; Z badań CBOS przeprowadzonych w lutym 2011 r. wynikało, że 32% badanych uznało, iż nie są możliwe przyjazne i partnerskie stosunki Polski z Rosją. Jednakże aż 62% badanych stwierdziło, że takie relacje są możliwe, a 6% udzieliło odpowiedzi – trudno powiedzieć. Zob. K. Piławski, *Polska-Rosja: szczerłość i hipokryzja*, „Przeгляд” 2011,



motywujące kolejnych decydentów polskiej polityki zagranicznej do odchodzenia od postrzegania Rosji w kategoriach głównego zagrożenia i zachęcające do dokonania mentalnego przełomu po polskiej stronie w tym zakresie<sup>64</sup>. Zdecydowanie trudniejsze będzie także rozpoczęcie faktycznego, a nie tylko deklarowanego procesu pojednania polsko-rosyjskiego<sup>65</sup>. W tym miejscu warto przynajmniej odnotować, że katastrofa smoleńska i narastające kontrowersje wokół niej nie zahamowały dialogu przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Znaczącym efektem dialogu obu Kościołów było wspólne orędzie podpisane 17 sierpnia 2012 r. przez patriarchę Cyryla I, zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, oraz abp. Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Orędzie jest przede wszystkim spojrzeniem w przyszłość i wezwaniem do dialogu i pojednania<sup>66</sup>.

W kontekście zarysowanego dylematu: Rosja wrogiem, rywalem<sup>67</sup> czy partnerem w polityce bezpieczeństwa Polski uzasadnione wydaje się postawienie następujących pytań: Czy percepcja zagrożeń ze strony Rosji jest u osób odpowiedzialnych za polską politykę zagraniczną i bezpieczeństwa adekwatna do faktycznych (realnych) zagrożeń z jej strony? Czy postępujący w okresie pozimnowojennym wśród Polaków wzrost poczucia zagrożenia „ze Wschodu” i związany z nim wzrost postaw antyrosyjskich był wynikiem zwiększenia się faktycznych zagrożeń ze strony Rosji wobec Polski, czy był to przede wszystkim wynik kształtowania poczucia bezpieczeństwa społeczeństwa polskiego przez pryzmat wyobrażeń i świadomości stanu bezpieczeństwa decydentów polskiej polityki i środowisk dziennikarskich oraz nazbyt instrumentalnego traktowania w polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej „problemu rosyjskiego”? Czy główną barierą

---

nr 14. Natomiast z badań przeprowadzonych w Rosji i opublikowanych przez Centrum Lewady w październiku 2011 r. wynikało, że 27% badanych Rosjan widziało w naszym kraju normalnego partnera, 22% – sojusznika. Dla 17% ankietowanych nasz kraj był przeciwnikiem, a za wroga uważało Polskę tylko 2% ankietowanych. Zob. J. Stróżyk, P. Skwieciński, *Polska? Ani wróg, ani sojusznik?*, „Rzeczpospolita” 2011, 15-16 X. Z badań opinii publicznej przeprowadzonych równoległe w Polsce i w Rosji pod koniec 2012 r. wynikało, że aż 71% Polaków uważa, że Rosja jest krajem Polsce nieprzyjaznym (skumulowany odsetek odpowiedzi „zdecydowanie nieprzyjazna” i „raczej nieprzyjazna”). Wśród Rosjan analogiczny odsetek był wyraźnie niższy, ale także znaczny (48%). Zob. *Polska – Rosja. Diagnoza społeczna 2013. Raport z badań opinii publicznej w Polsce i Rosji*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2013, s. 28.

<sup>64</sup> R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 47.

<sup>65</sup> Zob. S. Bieleń, *Szanse na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych*, [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich...*, s. 197 i nn.

<sup>66</sup> Hierarchowie zwrócili się ze słowem pojednania do wiernych obu Kościołów i wyrazili pragnienie wniesienia swojego wkładu „w dzieło zbliżenia naszych Kościołów i pojednania naszych narodów”. *Prosimy o wybaczenie krzywd. Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji*, „Gazeta Wyborcza” 2012, 18-19 VIII.

<sup>67</sup> Rywal nie musi być wrogiem. Zob. A. Włodkowska-Bagan, *Konfliktowość w stosunkach polsko-rosyjskich jako stygmat geopolityczny*, [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich...*, s. 47 i nn.

uniemożliwiająca odchodzenie w polskiej polityce bezpieczeństwa od postrzeżenia Rosji jako głównego zagrożenia i przeciwnika jest obiektywna sprzeczność interesów, czy brak woli politycznej grup rządzących do dokonania mentalnego przełomu w tym zakresie?

### 3. Angażować czy izolować Rosję?

Przy rozważaniach na temat tego dylematu polskiej polityki zagranicznej należy mieć na uwadze, oprócz uwarunkowań wewnątrzpolskich, dwie grupy uwarunkowań zewnętrznych: politykę najważniejszych państw Zachodu wobec Rosji w ostatnich latach oraz główne tendencje występujące w tym czasie w polityce Rosji wobec Zachodu. Generalnie rzecz ujmując, w całym okresie pozimnowojennym w polityce zagranicznej największych państw Europy Zachodniej wobec Rosji, w tym przede wszystkim w polityce RFN i Francji, dominowało stanowisko angażowania, zbliżania Rosji do zachodnich struktur politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa (Rady Europy, UE, NATO). Wielu analityków podkreślało, że zbudowanie trwałego i przewidywalnego partnerstwa strategicznego z Rosją, będącą trzecim w kolejności partnerem handlowym UE i jej głównym dostawcą surowców energetycznych, leży w żywotnym interesie Europy. Motywuje do tego ewolucja środowiska bezpieczeństwa oraz skala wyzwań i zagrożeń zarówno dla UE, jak i Rosji<sup>68</sup>. W ocenie Zbigniewa Brzezińskiego „Europa pozostanie niedokończonym projektem, jeśli nie wypracuje głębszej i bardziej wszechstronnej relacji z Rosją, można również powiedzieć, iż Rosja nie będzie miała bezpiecznej geopolitycznej przyszłości, a także zadowolającej nowoczesnej, demokratycznej tożsamości, jeśli nie wypracuje głębszej łączności z Zachodem w ogóle i z Europą w szczególności”<sup>69</sup>.

Jedną z implikacji zapoczątkowanego w 2008 r. w Stanach Zjednoczonych kryzysu finansowo-gospodarczego, który w krótkim czasie w mniejszym bądź większym stopniu wpłynął także na kondycję finansową i gospodarczą wszystkich państw, było dążenie największych państw Unii Europejskiej do wzmocnienia, a nie osłabienia współpracy z Rosją<sup>70</sup>. Trafne wydaje się stwierdzenie Romana Kuźniara, który pisał: „Tak jak Ameryka będzie dokonywać zwrotu ku Azji kosztem Europy, tak Europa będzie dokonywać zwrotu ku Rosji kosztem USA. Będą to procesy obiektywne, za którymi nie staną pojedyncze wybory czy sympatie,

<sup>68</sup> D. Jankowski, *Strategiczne partnerstwo Unii Europejskiej i Rosji w polityce bezpieczeństwa: szanse, przeszkody i stan obecny*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 21.

<sup>69</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalny*, tłum. K. Skonieczny, Kraków 2013, s. 213.

<sup>70</sup> Zob. *Unia Europejska i Rosja. W kierunku nowego otwarcia*, red. B. Piskorska, Lublin 2012.

lecz intensywność związków w różnych dziedzinach odzwierciedlających interesy Ameryki i Europy<sup>71</sup>.

Również w polityce administracji Baracka Obamy wobec Rosji, mimo wyhamowania po 2010 r. polityki „resetu”, dominuje stanowisko promujące zacieśnianie współpracy<sup>72</sup>, zarówno w ramach współpracy dwustronnej, jak i wielostronnej, w tym w ramach NATO<sup>73</sup>. Stanowisko to znalazło wyraz m.in. w nowej koncepcji strategicznej NATO przyjętej w listopadzie 2010 r. w Lizbonie, w której znajduje się zapis mówiący o tym, że współpraca NATO–Rosja ma znaczenie strategiczne, oraz zobowiązanie: „chcemy dążyć do prawdziwego strategicznego partnerstwa między NATO a Rosją”<sup>74</sup>. Warto zaznaczyć, że kolejne fazy rozszerzenia NATO oraz ewolucja funkcji i zadań tego sojuszu w okresie pozimnowojennym, mimo zachowania funkcji systemu kolektywnej obrony, znacznie zbliżyły go do systemu bezpieczeństwa zbiorowego<sup>75</sup>. Jeśli ten proces będzie postępował, to jego najważniejszym elementem będzie dalsze zacieśnianie współpracy NATO–Rosja<sup>76</sup>. W tym miejscu należy postawić pytanie: Czy w kontekście postępującego od wielu lat procesu zacieśniania współpracy UE–Rosja i NATO–Rosja, mimo wielu barier pojawiających się na tej drodze, elity polityczne i intelektualne naszego kraju są przygotowane, chociażby tylko pod względem koncepcyjnym, do realizacji scenariusza – jako jednej z opcji strategicznych – coraz większego udziału Rosji w kształtowaniu ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa i postrzegania tego

---

<sup>71</sup> R. Kuźniar, *Zmierzch dominacji Zachodu*, [w:] *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011, s. 42.

<sup>72</sup> Zwolennicy prowadzenia przez Polskę konfrontacyjnej polityki wobec Rosji wskazywali, że zmiana polityki USA pod rządami Obamy, skutkująca wygaszeniem amerykańskiego poparcia dla ambicji Ukrainy i Gruzji do członkostwa w NATO oraz „resetowanie” relacji z Rosją, „odebrała polskiemu programowi polityki wschodniej główne źródło siły zewnętrznej”. P. Żurawski vel Grajewski, *op. cit.*, s. 370.

<sup>73</sup> W opublikowanej 27 maja 2010 r. nowej narodowej strategii bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych Rosję uznano za jeden z krajów o szczególnym znaczeniu dla USA, jako państwo będące jednym z centrów wpływu w XXI w. Zob. *National Security Strategy*, V 2010, [on-line] <http://www.whitehouse.gov>, dostęp: 4 II 2013.

<sup>74</sup> *Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie*, „Rocznik Strategiczny” 2010/2011, s. 31.

<sup>75</sup> A.D. Rotfeld, *Szczyt NATO w Lizbonie: co dalej?* „Rocznik Strategiczny” 2010/2011, s. 37-38

<sup>76</sup> W maju 2010 r. grupa znaczących niemieckich polityków i wojskowych (m.in. były minister obrony w rządzie kanclerza Helmuta Kohla, Volker Ruehe, były ambasador RFN w Polsce, Frank Elbe, były przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO, Klaus Nauman) opowiedziały się za przystąpieniem Rosji do NATO. Zob. *Ex-Verteidigungsminister Volker Ruehe fordert Aufnahme Russland in die NATO*, „Der Spiegel” 2011, 6 III. Zob. też: Ch. Bertram, *Die Nato braucht Russland*, [on-line] <http://www.zeit.de/politik/ausland/2010-07/russland-nato>, dostęp: 6 IV 2013. Zbigniew Brzeziński dopuszczał taką możliwość, że w ciągu następnych dwóch lub więcej dekad Rosja, przy spełnieniu odpowiednich warunków, stanie się członkiem UE i NATO. Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja...*, s. 208.

kraju jako partnera, a nie przeciwnika? Kolejnymi etapami tego procesu może być przekształcenie się NATO w system bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem Rosji. Realizacja takiego scenariusza oznaczałaby całkowite załamanie się dotychczasowej koncepcji i polityki bezpieczeństwa naszego kraju, opierających się na postreganiu Rosji jako głównego zagrożenia.

W polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej, niezależnie od wielu przyhamowań, dominował kierunek zachodni (okcydentalny)<sup>77</sup>. Wynikało to m.in. z roli, jaką w polityce rosyjskiej i przyjętych w niej celach wyznaczono relacjom z Unią Europejską i ze Stanami Zjednoczonymi, oraz z faktu, że wśród rosyjskich elit politycznych dominowały postawy prozachodnie (co jednakże nie oznaczało woli kopiowania politycznych wzorców zachodnich)<sup>78</sup>. Mimo wielu obszarów rozbieżnych interesów występujących w relacjach Rosji z państwami zachodnimi, w tym wielu zjawisk i procesów występujących w polityce wewnętrznej i zagranicznej Rosji negatywnie ocenianych, głównie poza granicami tego kraju (dotyczących np. wzmocnienia tendencji autorytarnych w okresie administracji prezydenta Władimira Putina, dążeń rosyjskich grup rządzących do odbudowy mocarstwowej roli Rosji i nadużywania instrumentów „broni gazowej”, silnego nurtu neoeuroazjatyckiego – zarówno w koncepcji, jak i praktyce polityki zagranicznej Rosji)<sup>79</sup>, głównym kierunkiem w polityce zagranicznej Rosji pozostawał kierunek zachodni<sup>80</sup>. Jednym z najważniejszych czynników wpływających na utrzymanie się w polityce rosyjskiej priorytetowego charakteru kierunku zachodniego, w warunkach współwystępowania tendencji do rozwoju kierunku euroazjatyckiego<sup>81</sup>, była komplementarność gospodarcza Rosji i UE. Do tego dochodziło rosnące poczucie zagrożenia (głównie demograficznego i ekonomicznego) ze strony Chin, umacniających swoją pozycję mocarstwa światowego. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w. grupy rządzące Rosji zaczęły traktować poprawę stosunków z Polską jako środek do nowego ułożenia relacji z Zachodem, zacieśnienia współpracy, której efektem powinno być szybsze uporanie się z następstwami kryzysu finansowo-gospodarczego i przyspieszenie procesu modernizacji kraju.

<sup>77</sup> Były doradca kanclerza Helmuta Kohla Michael Stuermer pisał, że Rosja ponad 300 lat temu stała się europejskim mocarstwem o wielkim azjatyckim zapleczu. M. Stuermer, *Putin i odrodzenie Rosji*, tłum. B. Madejski, Wrocław 2008, s. 200.

<sup>78</sup> J. Ćwiek-Karpowicz, *Rosyjska elita polityczna o Unii Europejskiej (tradycja i współczesność)*, Warszawa 2007.

<sup>79</sup> Szerzej zob. J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010; E.W. Szturba, *Postrojenie koncepcji nacionalnej biezopasnosti w Rossijskoj Federacii w 1992-2004 gg.*, Moskwa 2009.

<sup>80</sup> Zob. S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006; R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 40.

<sup>81</sup> Zob. *Strategija nacionalnoj biezopasnosti Rossijskoj Federacii do 2020 goda*, dokument przyjęty dekretem Prezydenta Federacji Rosyjskiej z dnia 12 maja 2009 r., [on-line] <http://www.scrf.gov.ru>, dostęp: 11 VIII 2011.

Mimo występowania w stosunkach polsko-rosyjskich wielu obszarów spornych, w tym odmiennej pamięci historycznej Polaków i Rosjan, w interesie bezpieczeństwa Polski leży poszerzenie zakresu zbieżnych interesów z Rosją i realizowanie wobec niej koncepcji integracyjnej, a nie konfrontacyjnej<sup>82</sup>. W polityce Polski wobec Rosji powinna umacniać się tendencja, dominująca w polityce państw Zachodu wobec Rosji, do jak najściślejszego wiązania Rosji z politycznymi i ekonomicznymi strukturami unijnymi i euroatlantyckimi (europeizacji Rosji). Oparta na takiej przesłance polityka polski i innych państw będzie także sprzyjać ewolucji systemu ekonomiczno-politycznego Rosji w kierunku liberalnej demokracji (dążenie do ewolucyjnej zmiany systemu politycznego w Rosji poprzez zacieśnianie z nią współpracy)<sup>83</sup>. W ocenie Sławomira Dębskiego przyciąganie Rosji do współczesnej politycznej Europy jest potrzebne wszystkim: Polsce, Unii Europejskiej, wreszcie samej Rosji. Mimo że może to trochę potrwać, takiej wizji potrzebujemy<sup>84</sup>. Ryszard Zięba argumentował: „W końcu nam powinno zależeć nie na tym, aby mieć w Rosji wroga, lecz by była ona częścią demokratycznego Zachodu”<sup>85</sup>.

Narodziny pod koniec 2011 r. ruchu „oburzonych” w Rosji są tego dobrym przykładem. Jednocześnie należy wątpić w skuteczność koncepcji zakładającej potrzebę dążenia Polski do okcydentalizacji Ukrainy, Białorusi, Mołdawii bez jednoczesnego dążenia do okcydentalizacji Rosji. Jak bowiem wskazują na to sami zwolennicy takiej koncepcji, jej realizacja zakłada nieunikniony koszt w postaci konfliktu politycznego z Rosją<sup>86</sup>. Polska powinna wspierać te koncepcje i działania na Ukrainie, które zmierzają do integrowania się Ukrainy z Zachodem nie w opozycji do Rosji, ale razem z Rosją<sup>87</sup>. Poprawa stosunków polsko-rosyjskich jest zgodna z oczekiwaniami naszych głównych partnerów w UE i NATO, wpływa na umacnianie naszej pozycji w relacjach z nimi, sprzyjać będzie stopniowej europeizacji Rosji oraz zbliżaniu się Ukrainy, Białorusi i Gruzji do różnych form stowarzyszenia z UE. Bardziej realny stanie się wówczas także postulat, pojawiający się niekiedy w polskiej myśli politycznej, ułożenia stosunków w trójkącie Warszawa–Berlin–Moskwa w taki sposób, by nasze relacje z Berlinem i Moskwą były lepsze niż ich stosunki między sobą<sup>88</sup>.

Decydenci polskiej polityki zagranicznej ze względu na dobrze pojmowane interesy narodowe (bieżące i perspektywiczne) powinni należeć do tej grupy

---

<sup>82</sup> Zob. R. Zięba, *Czy w stosunkach polsko-rosyjskich możliwe jest przejście od „polityki historycznej” do „polityki perspektywicznej”?*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

<sup>83</sup> Strategia taka realizowana jest od wielu lat w polityce zagranicznej RFN wobec Rosji: *Wandel durch Verflechtung* – zmiana przez splatanie, powiązanie.

<sup>84</sup> *Europa w szoku, że rozmawiamy z Moskwą*, rozmowa z S. Dębskim, dyrektorem Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, „Gazeta Wyborcza” 2011, 6 XII.

<sup>85</sup> R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, s. 51.

<sup>86</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *op. cit.*, s. 72-71.

<sup>87</sup> Zob. B. Surmacz, *Ukraina: aspiracje, ograniczenia, nadzieje*, [w:] *Polityka zagraniczna – aktorzy, potencjały, strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 299.

<sup>88</sup> A.D. Rotfeld, *Myśl o Rosji...*, s. 80.

polityków europejskich, którzy wykazują się największą determinacją w dążeniu do europeizacji Rosji<sup>89</sup>. Taka determinacja powinna być jednym z największych wkładów Polski w proces jednoczenia Europy w okresie pozimnowojennym (Europy w jej geograficznych i geopolitycznych granicach). Geopolityczne usytuowanie Polski oraz członkostwo w NATO i UE predestynują ją do odgrywania roli zwornika Europy Wschodniej i Zachodniej. Konsekwentne działania naszego kraju zmierzające do europeizacji Rosji służyłyby także realizacji postulowanej przez Zbigniewa Brzezińskiego koncepcji poszerzonego Zachodu (większego, żywotnego Zachodu). W koncepcji tej poszerzony Zachód to, obok zacieśnienia współpracy Zachodu z Turcją, coraz ściślejsze związanie Rosji z Zachodem m.in. przez włączenie jej do Trójkąta Weimarskiego i budowanie pojednania polsko-rosyjskiego<sup>90</sup>. Całkowicie odmienne stanowisko w tej samej kwestii prezentował inny politolog amerykański, George Friedman, który występował zdecydowanie przeciwko projektowi integracji Rosji z Europą Zachodnią, przede wszystkim zaś Rosji i Niemiec. Uważał, że proces ten mógłby zagrozić hegemonii Stanów Zjednoczonych. Friedman, bardzo ceniony przez polskie środowiska prawicowe, wyznaczył Polsce rolę powstrzymywania Rosji w jej dążeniach do integracji z Europą Zachodnią<sup>91</sup>.

#### 4. Rosja czy Ukraina głównym partnerem Polski na obszarze WNP?

Stosunkowo mała efektywność polityki wschodniej Polski w pierwszej dekadzie XXI w., w tym rozczarowanie znacznej części polskich elit polityką wewnętrzną i zagraniczną liderów „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, wpłynęła na akcentowane już urealnienie polskiej polityki wschodniej po roku 2007. W tym kontekście zaczęły pojawiać się w naszym kraju opinie, w których wskazywano na potrzebę prowadzenia wobec Ukrainy mniej emocjonalnej, a bardziej spokojnej i wyważonej polityki (mniej nadgorliwości w zabieganiu o realizację interesów Ukrainy, większa dbałość o polskie interesy)<sup>92</sup>. Rząd PO/PSL miał większą niż koalicje wcześniej rządzące w naszym kraju świadomość tego, że Polska ma ograniczone możliwości oddziaływania na obszarze posowieckim, w tym promowania wzorców transformacji ustrojowej realizowanej w naszym kraju po roku 1989. Zrezygnowano z prowadzenia w polskiej polityce wschodniej, przede wszystkim

<sup>89</sup> Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski dopuszczał możliwość przystąpienia w jakiejś perspektywie „świata wschodniosłowiańskiego prawosławia”, włącznie z Rosją, do Unii Europejskiej. Zob. *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku*, [on-line] <http://www.msz.gov.pl>, dostęp: 20 VI 2013.

<sup>90</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja...*, s. 251-252.

<sup>91</sup> G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2012.

<sup>92</sup> R. Kuźniar, *Polska – Ukraina. Czas skończyć z romantyzmem*, „Dziennik. Gazeta Prawna” 2010, 26 I.

wobec Ukrainy i nieco w mniejszym stopniu wobec Białorusi, polityki o charakterze misjonarskim i wyzwolicielskim<sup>93</sup>. Zaczęto preferować formy wielostronne w kształtowaniu polityki wschodniej w ramach UE, zastępując nimi indywidualne działania Polski na Wschodzie<sup>94</sup>.

Podzielam stanowisko, że w nowych realiach międzynarodowych początku drugiej dekady XXI w. uzasadnione jest, z punktu widzenia interesów Polski, priorytetowe traktowanie na obszarze posowieckim stosunków z Rosją, nie tylko na płaszczyźnie gospodarczej, przy jednoczesnym stałym poparciu dla wzmocnienia państwowości Ukrainy, Białorusi i innych państw powstałych po rozpadzie ZSRR. Artiom W. Malgin, rosyjski badacz spraw polsko-rosyjskich, pisał: „Polska polityka wschodnia, podobnie jak wschodnia polityka UE jako całość, tradycyjnie staje przed dylematem: albo uznawać Federację Rosyjską za uprzywilejowanego partnera Unii, albo nie dopuszczać do zbyt dużego uprzywilejowania Rosji, aby nie przysłonić europejskich perspektyw Ukrainy, Białorusi i Mołdowy”<sup>95</sup>.

Polska w polityce wschodniej, nie rezygnując z roli dobrego adwokata interesów Ukrainy w UE, powinna za głównego partnera, nie tylko gospodarczego, ale także na płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa, uznać Rosję, tak jak to ma miejsce w polityce wschodniej zdecydowanej większości państw członkowskich UE i NATO. Polityka taka wyrasta z realistycznej oceny sytuacji na obszarze WNP, na którym „głównym rozgrywającym jest Rosja”<sup>96</sup>. Klucz do rozwiązania problemu Europy Wschodniej leży w Rosji. Możliwości wpływania Polski na kształtowanie sytuacji za naszą wschodnią granicą są zdecydowanie skromniejsze od tych, które posiada w tym zakresie Rosja. Z tych względów mało efektywna będzie polska polityka wschodnia bez uwzględniania interesów Rosji na obszarze posowieckim, co przecież nie oznacza pełnej ich akceptacji.

## Zakończenie

Zarówno w elitach politycznych naszego kraju, jak i w polskim społeczeństwie występują bardzo istotne podziały co do charakteru polityki wschodniej Polski, przede wszystkim w odniesieniu do stosunków polsko-rosyjskich. W ostatnich latach wśród polskich polityków, analityków i komentatorów wzmocnione zostały podziały w kwestii pożądanego kształtu polskiej polityki wschodniej, głównie w sprawie polityki Polski wobec Rosji. Ze względu na występowanie w relacjach

---

<sup>93</sup> Zob. K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 298 i nn.

<sup>94</sup> Najbardziej znacząca w tym zakresie była polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego przyjęta do realizacji przez UE w roku 2009.

<sup>95</sup> A.W. Malgin, *Stosunki polityczne między Polska a Rosją*, [w:] *Białe plamy...*, s. 715.

<sup>96</sup> S. Bieleń, *Polska między Niemcami a Rosją...*, s. 287.

polsko-rosyjskich wielu obszarów sprzecznych interesów<sup>97</sup> oraz duży wpływ pamięci historycznej na negatywne postawy Polaków wobec Rosji i Rosjan, skutecznie wzmacniane przez media i polityków partii prawicowych, niezwykle trudnym zadaniem będzie prowadzenie polityki wschodniej Polski w oparciu o przesłanki realistyczne, a nie ideologiczne. Należy mieć jednak na uwadze, że różnice interesów nie muszą prowadzić do wrogości. Kluczową rolę w tym zakresie odgrywać będzie samo rozumienie polskich interesów narodowych na kierunku wschodnim polityki zagranicznej RP przez kolejne grupy rządzące w naszym kraju i stosowane przez nie środki realizacji tych interesów oraz formułowanie na ich podstawie celów. Jakich dokonają wyborów w bliższej i dalszej perspektywie w kwestii charakteru polityki Polski wobec Rosji i pozostałych naszych wschodnich sąsiadów? Mogą dążyć do poszerzania obszaru zbieżnych interesów w relacjach polsko-rosyjskich bądź też do nadmiernego eksponowania rozbieżności i różnic interesów, a tym samym będą wzmacniać w społeczeństwie polskim postawy ukierunkowane na współpracę bądź na konfrontację z Rosją.

Autor niniejszego opracowania opowiada się za takim wyborem strategicznym w polityce wschodniej Polski, zarówno w sferze koncepcyjnej, jak i praktycznych działań podejmowanych przez polską dyplomację na obszarze WNP, który zakłada poszerzanie zakresu współpracy z Rosją, a nie konfrontację. Postuluje odchodzenie w polskiej polityce bezpieczeństwa narodowego od postrzegania Rosji jako odwiecznego wroga i realizację programu zakładającego europeizację Rosji, a nie jej powstrzymywanie (izolowanie), przy jednoczesnym działaniu Polski na rzecz okcydentalizacji Ukrainy i Białorusi (okcydentalizacja Wschodu nie przeciw Rosji, ale razem z Rosją). Efektem takiego wyboru strategicznego w polskiej polityce wschodniej będzie wzmocnienie międzynarodowej pozycji Polski. Pozwoli on także na większą efektywność polskiej polityki zagranicznej nie tylko na kierunku wschodnim, ale także na kierunku zachodnim, w tym polityki integracyjnej realizowanej w ramach UE.

---

<sup>97</sup> S. Bieliń pisał: „Między Polską a Rosją zawsze będą istnieć rozmaite rozbieżności. Najważniejsze jednak powinno być uzmysłowienie sobie współzależności obu państw, ich bezpieczeństwa, gospodarek i kultur, także w kontekście unijnym”. S. Bieliń, *Szanse na pojednanie polsko-rosyjskie...*, s. 207.





[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

ISBN 978-83-7638-375-0



9 788376 383750